

Wojna priorytetem: rosnące problemy budżetu Rosji

Iwona Wiśniewska

Po inwazji na Ukrainę i wskutek zachodnich sankcji środki publiczne stały się najważniejszym czynnikiem stymulującym aktywność gospodarczą w Federacji Rosyjskiej (FR). Tamtejsze Ministerstwo Finansów oszacowało łączną wartość wsparcia budżetowego udzielonego gospodarce w latach 2022–2023 na prawie 10% PKB. Przeważająca część tych środków przeznaczana jest na finansowanie wojny – główny priorytet budżetu – i w ograniczonym stopniu przyczynia się do rozwoju gospodarczego państwa.

Mimo zwiększania obciążeń fiskalnych, dewaluacji rubla i coraz wyższej inflacji rząd nie jest w stanie sfinansować rosnących wydatków budżetowych z bieżących dochodów, co rodzi wyzwania dla stabilności finansowej FR. Na razie władze zapewniają fundusze na pokrycie deficytu, lecz staje się to coraz trudniejsze. Nie da się oszacować, jak długo Kreml będzie mógł finansować gospodarkę ze środków publicznych. O ile do zaplanowanych na marzec 2024 r. wyborów prezydenckich nie należy się spodziewać żadnych zmian w polityce budżetowej, o tyle po zwycięstwie Władimira Putina władze będą zapewne szukały oszczędności. Priorytetem pozostaną wydatki na wojnę (szacowane na ok. 40% budżetu), jednak koszty z nią związane będą w coraz szerszym zakresie przerzucane na społeczeństwo i biznes. To z kolei negatywnie wpłynie na sytuację gospodarczą.

Barierzy dla dalszego wzrostu wskaźników makroekonomicznych

Po inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. zwiększyły się potrzeby finansowe armii FR, a dostęp gospodarki tego kraju do kapitału i technologii z Zachodu został odcięty. W konsekwencji wzrosło znaczenie funduszy publicznych dla stabilizowania sytuacji wewnętrznej. Na tzw. impuls budżetowy, stanowiący główne wsparcie rosyjskiej gospodarki od wiosny 2022 r., składają się zarówno dodatkowe środki budżetowe, jak i quasi-budżetowe, w tym kredyty eksportowe czy inwestycje z Funduszu Dobrobytu Narodowego (FDN). W 2023 r. wartość impulsu ma sięgnąć rekordowych 5% PKB (ok. 8,3 bln rubli, tj. ok. 83 mld dolarów) i zgodnie z planami rządu powinna się ona utrzymać na wysokim poziomie także w 2024 r. Pieniądze te ułatwiają adaptację rosyjskiej gospodarki do pogarszających się warunków ekonomicznych.

Alokowanie środków publicznych na wyznaczone przez Kreml priorytety, głównie na sektory zaspokajające potrzeby związane z prowadzeniem wojny, na wsparcie okupowanych terytoriów Ukrainy, ale też stymulowanie popytu wewnętrznego za pomocą polityki kredytowej (np. preferencyjnych kredytów hipotecznych) czy wypłat wynagrodzeń dla walczących na froncie, pozytywnie wpłynęły na wskaźniki makroekonomiczne. Według oficjalnych danych spadek PKB Rosji w 2022 r. udało się ograniczyć do 2,1% i najprawdopodobniej zdoła ona wyjść z recesji już w br. (zgodnie z szacunkami rządu PKB

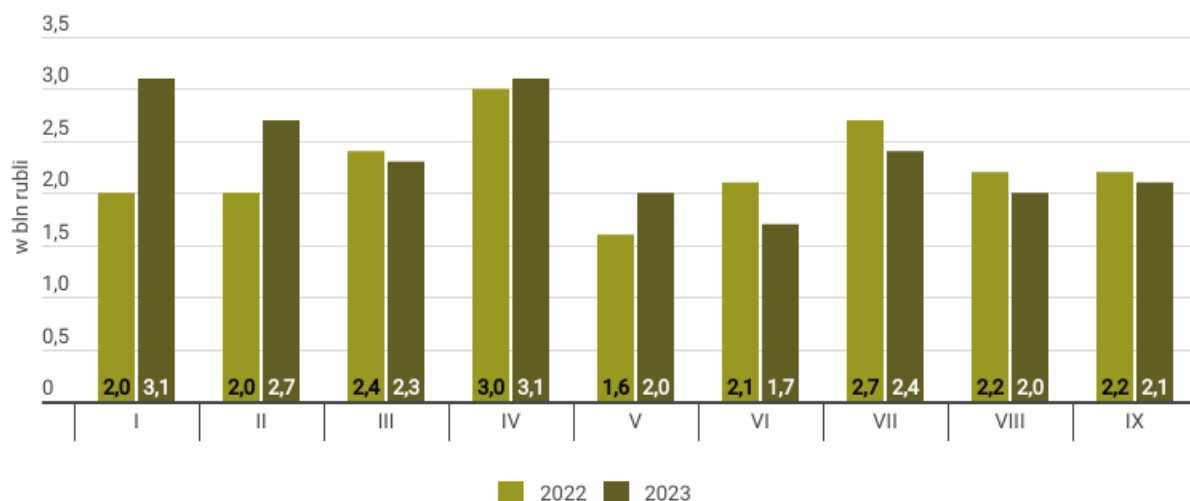
ma w tym roku wzrosnąć o ok. 2,8%; również międzynarodowe organizacje prognozują wzrost o 0,5–2,2%). W 2024 r. PKB Federacji Rosyjskiej ma powrócić do poziomu sprzed inwazji.

Zarazem jednak mocno zmienia się struktura rosyjskiej gospodarki – rośnie w niej udział produkcji zbrojeniowej, a to rodzi coraz więcej problemów. Akumulacja zasobów (finansowych, produkcyjnych i ludzkich) w sektorze zbrojeniowym odbywa się kosztem sektora cywilnego, który ma postępujące trudności z zaspokojeniem nasilającego się popytu konsumpcyjnego. W efekcie mamy do czynienia ze wzrostem inflacji, którą dodatkowo napędzają spadek wartości rubla i drożejący import. Aby walczyć z inflacją i dewaluacją pieniądza, władze podnoszą stopy procentowe (w ciągu ostatnich trzech miesięcy bazowa stawka procentowa wzrosła z 7,5% do 13%) i powracają do częściowej kontroli walutowej, co z kolei zwiększa koszty działalności przedsiębiorców i motywuje ich do dalszego wywożenia kapitału z Rosji. W rezultacie wysokie wydatki budżetowe w coraz mniejszym stopniu przekładają się na wzrost wskaźników ekonomicznych (zgodnie z danymi Rosstatu produkcja przemysłowa z uwzględnieniem sezonowości od maja br. nie rośnie; z kolei bank centralny od czwartego kwartału br. zapowiada wyhamowanie tempa wzrostu PKB). Ewentualne obniżenie nakładów publicznych będzie natomiast skutkowało spadkiem produkcji – w obecnych warunkach biznes nie jest bowiem skłonny do inwestowania własnego kapitału.

Fiskalna stymulacja gospodarki

Po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny z Ukrainą Kreml zaczął dynamicznie zwiększać wydatki budżetowe. W ubiegłym roku wzrosły one o 20% r/r, ale jaki będzie ich rzeczywisty poziom w roku bieżącym, nadal nie wiadomo, ponieważ dotąd środki były wydatkowane bardzo nierównomiernie. Początkowo rząd zamierzał ograniczyć nakłady w porównaniu z rokiem ubiegłym, co znalazło odzwierciedlenie w ustawie budżetowej na 2023 r. Niemniej już wyniki za pierwsze miesiące br. zademonstrowały zmianę planów Kremla. Obserwowany był dynamiczny wzrost wydatków, zwłaszcza na zamówienia publiczne, które w większości trafiały do sektora zbrojeniowego. W połowie roku nakłady jednak zredukowano. W efekcie w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2023 r. wydatki budżetowe sięgnęły 21,4 bln rubli i były o 10% wyższe niż przed rokiem, przy czym w zasadzie cała kwota przeznaczona na zamówienia publiczne w 2023 r. została już wykorzystana (prawie 5 bln rubli, ok. 50 mld dolarów). Według założeń resortu finansów rząd zamierza wydatkować w tym roku jeszcze przeszło 10 bln rubli, co oznaczałoby silny wzrost nakładów w czwartym kwartale.

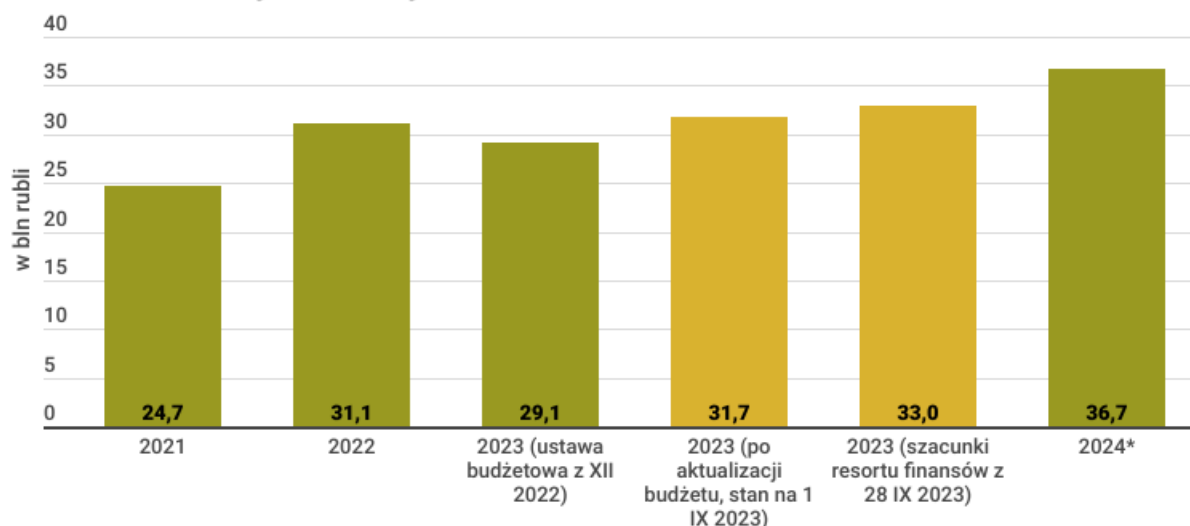
Wykres 1. Wydatki budżetowe w okresie od stycznia do września 2022 i 2023 r.



Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Zgodnie ze zaktualizowanymi przez Ministerstwo Finansów we wrześniu br. parametrami budżetu wydatki w całym 2023 r. mogą wynieść ponad 33 bln rubli, tj. ok. 330 mld dolarów (ok. 10% więcej, niż zapisano w ustawie). W przyszłym roku mają zaś wzrosnąć o kolejne 10% – według wniesionego już do parlamentu rządowego projektu budżetu mają sięgnąć przeszło 36,5 bln rubli. Rzeczywisty ich poziom zarówno w 2023, jak i w 2024 r. będzie jednak zależeć przede wszystkim od potrzeb armii i możliwości finansowych państwa. Ponadto pole manewru Kremla zwiększy się po zaplanowanych na marzec przyszłego roku wyborach prezydenckich. Przykładowo będzie on mógł ogłosić kolejną falę mobilizacji, na którą naciskają wojskowi, i dalej przerzucać koszty wojny na obywateli i biznes, co zapewne pociągnie za sobą modyfikację parametrów budżetu. Trzeba bowiem pamiętać, że zgodnie z rosyjską praktyką ustawa budżetowa nie jest dokumentem ograniczającym działania władz i jej założenia są swobodnie zmieniane w trakcie jej realizacji, bez konieczności uzyskania aprobaty parlamentu.

Wykres 2. Wydatki budżetowe w latach 2021–2024



* rządowy projekt budżetu na 2024 r.

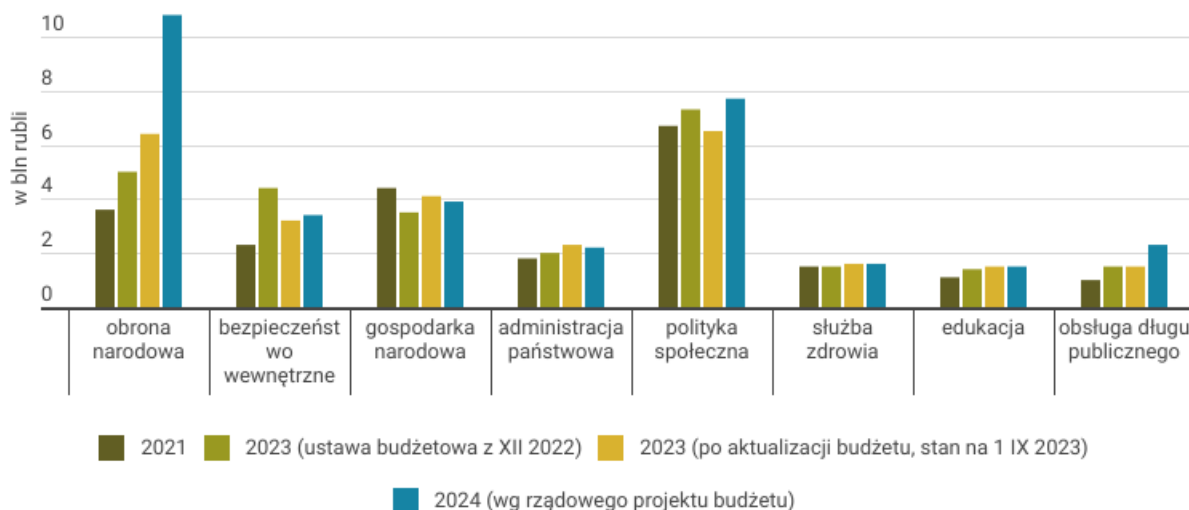
Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Motorem wzrostu nakładów budżetowych Rosji są wydatki na wojnę z Ukrainą, przy czym w zasadzie niemożliwe jest określenie ich wartości. Dzieje się tak w głównej mierze dlatego, że od ubiegłego roku władze nie publikują szczegółowych informacji na temat realizacji wydatków budżetowych. W tzw. rządowym budżecie elektronicznym, na bieżąco rejestrującym operacje publicznej kasy, w 2023 r. ok. 25% środków nie przypisano do konkretnych rozdziałów. Tzw. tajna część budżetu w zdecydowanej większości dotyczy nakładów na wojsko (ponad 70% wydatków na obronę narodową pozostaje utajnionych), jednak znajdują się w niej także informacje o środkach przeznaczonych na inne cele. Od dwóch lat źródłem danych o podziale publicznych pieniędzy są przede wszystkim dokumenty Ministerstwa Finansów towarzyszące projektom ustawy budżetowej na następny rok^[1].

Trzeba przy tym pamiętać, że wydatki na wojsko nie stanowią zwartej pozycji w rosyjskim budżecie. Większość z nich skupiona jest w części „Obrona narodowa”, lecz finanse na armię ukryte są też w innych rozdziałach. Przykładowo z „Gospodarki narodowej” finansowane są m.in. wsparcie dla przedsiębiorstw sektora zbrojeniowego, prace badawczo-rozwojowe oraz budowa i modernizacja infrastruktury, w tym komunalno-drogowej i obronnej w regionach okupowanych oraz w przygranicznych obwodach FR. Ponadto rosyjskie służby, m.in. Federalna Służba Bezpieczeństwa czy Gwardia Narodowa, odpowiadające za utrzymanie kontroli nad okupowanymi ukraińskimi terytoriami finansowane są z pozycji „Bezpieczeństwo wewnętrzne”. Najprawdopodobniej z niej kierowano również środki dla walczącej na Ukrainie Grupy Wagnera. W efekcie wydatki związane z prowadzeniem wojny z tym państwem mogą stanowić ok. 40% rosyjskiego budżetu. Zgodnie z ostatnią aktualizacją dokumentu nominalna wartość nakładów na „Obronę narodową” w 2023 r. ma być o 80% większa niż w roku 2021 (brak danych za 2022 r.) i wynieść 6,4 bln rubli, tj. ok. 64 mld dolarów. Rzeczywiste wydatki na ten cel mogą się jednak okazać znacznie wyższe i z pewnością, podobnie jak te za 2022 r., nie zostaną upublicznione. W sierpniu 2023 r. Reuters, powołując się na wewnętrzne dokumenty rządu FR, informował bowiem, że faktyczne nakłady na wojsko w bieżącym roku władze w

Moskwie szacują na 9,7 bln rubli (ok. 6% PKB)[2]. Jeśli te doniesienia są prawdziwe, to zaplanowany na 2024 r. wzrost wydatków w tym obszarze do 10,8 bln rubli nie jest już tak imponujący, jak się pierwotnie wydawało. W rezultacie same tylko oficjalne nakłady na armię mogą pochłonąć aż 30% całości budżetu na lata 2023 i 2024 (wobec 15% w 2021 r.). O ile bowiem w pierwszych miesiącach pełnoskalowej inwazji rosyjska armia zaopatrywana była w sprzęt i amunicję gromadzone w magazynach przez wiele lat, o tyle od końca ubiegłego roku w coraz większym stopniu jest ona zależna od bieżącej produkcji sektora zbrojeniowego.

Wykres 3. Struktura wydatków budżetu federalnego



Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

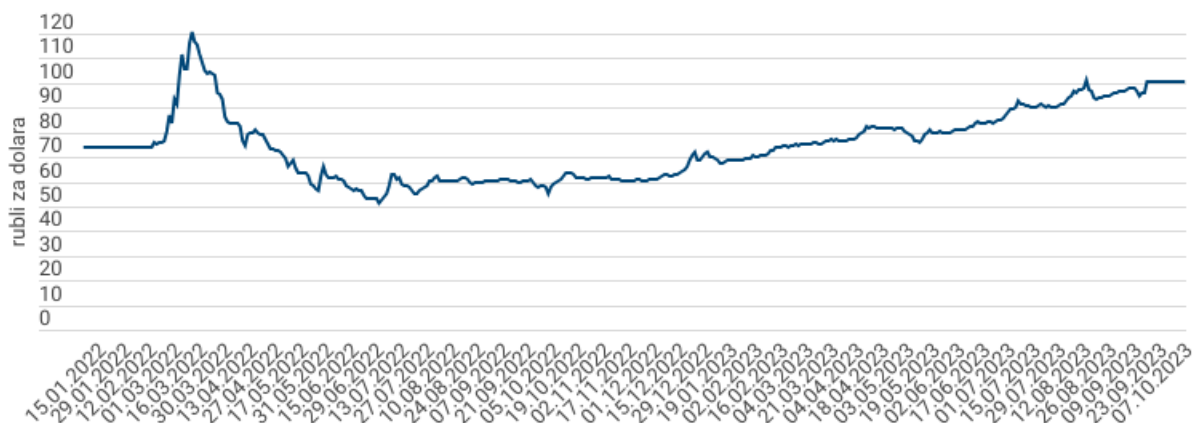
Upubliczniona przez Ministerstwo Finansów we wrześniu br. aktualizacja wydatków budżetowych na 2023 r. stanowi demonstrację obecnych priorytetów Kremla. Dynamicznie rosną przede wszystkim nakłady na armię. Zwiększają się jednak także te na bezpieczeństwo wewnętrzne, choć rząd ograniczył skalę ich wzrostu w 2023 r. do 40% względem roku 2021 (z planowanych 100%), co prawdopodobnie wiązało się z rozformowaniem Grupy Wagnera. Środki te mogły zostać przekazane na potrzeby resortu obrony. Marginalizowany jest natomiast kapitał ludzki – realne nakłady budżetowe (z uwzględnieniem inflacji) na politykę społeczną, służbę zdrowia czy edukację spadają. W zamian władze hojnie wynagradzają osoby gotowe walczyć przeciwko Ukrainie, a co za tym idzie wypłaty dla żołnierzy i ich rodzin (dystrybuowane głównie przez Ministerstwo Obrony) stają się dla społeczeństwa ważnym źródłem dochodów.

Antyrozwojowy wzrost dochodów

Od połowy ub.r. w działaniach rządu obserwujemy intensywne poszukiwania nowych źródeł finansowania rosnących wydatków. W 2022 r. dopływ środków do budżetu zapewniały wysokie ceny surowców eksportowych, zwłaszcza ropy naftowej, oraz duże zyski Gazpromu w 2021 r. i w pierwszej połowie 2022 r., które koncern de facto przekazał do kasy państwa. Kreowane przez rząd nowe źródła finansowania w roku bieżącym stały się jednak poważnym wyzwaniem dla gospodarki.

Przykładowo duże wsparcie dla budżetu FR, zależnego od eksportu surowców, stanowi postępująca od grudnia ub.r. dewaluacja rosyjskiej waluty. Z wyliczeń ekonomistów wynika, że wzrost wartości dolara o 1 rubla zwiększa dochody skarbu państwa o ok. 150 mld rubli rocznie. W budżecie na 2023 r. rząd założył średni kurs amerykańskiej waluty na poziomie niespełna 70 rubli, podczas gdy w rzeczywistości w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy br. wyniósł on ok. 84 rubli, a od końca sierpnia wartość dolara oscyluje wokół 100 rubli.

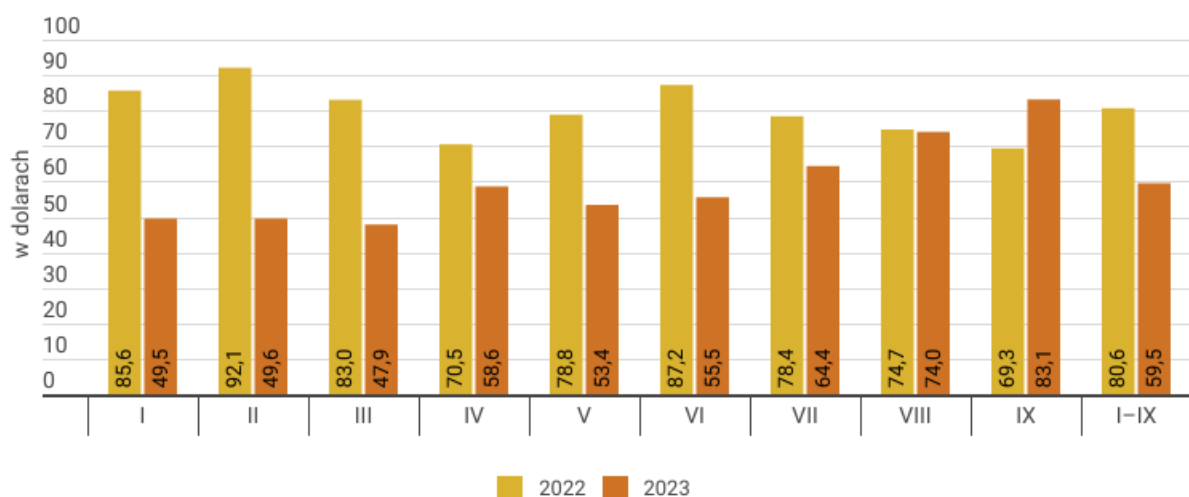
Wykres 4. Kurs dolara w rublach



Źródło: Centralny Bank Rosji.

Z jednej strony dewaluacja rubla pozwala przede wszystkim na redukcję strat budżetowych ponoszonych wskutek nałożenia zachodnich sankcji na eksport rosyjskiej ropy, które doprowadziły do spadku zarówno wolumenów, jak i ceny sprzedawanego surowca (podatki dla sektora nalicza się na podstawie wysokości ceny eksportowej)[3]. Mimo coraz niższej wartości rubla i wzrostu cen eksportowych w ostatnich miesiącach (we wrześniu br. przekroczyły 80 dolarów za baryłkę) wzrost dochodów z sektora naftowo-gazowego był ograniczony, co wiązało się głównie z wewnętrznymi regulacjami rynku paliwowego. Rząd musiał bowiem wypłacić koncernom naftowym bardzo wysokie świadczenia rekompensacyjne (ok. 0,3 bln rubli we wrześniu i 0,2 bln rubli w sierpniu) za dostawy paliwa na rynek wewnętrzny po zaniżonych cenach. W celu zwiększenia wpływów budżetowych władze bezskutecznie próbowały pozbawić sektor naftowy tych pieniędzy w kolejnych miesiącach[4]. Zdążyły już nawet doliczyć te środki jako potencjalne dochody, co oznacza konieczność dokonania kolejnej korekty ustawy budżetowej zarówno na 2023, jak i na 2024 r.

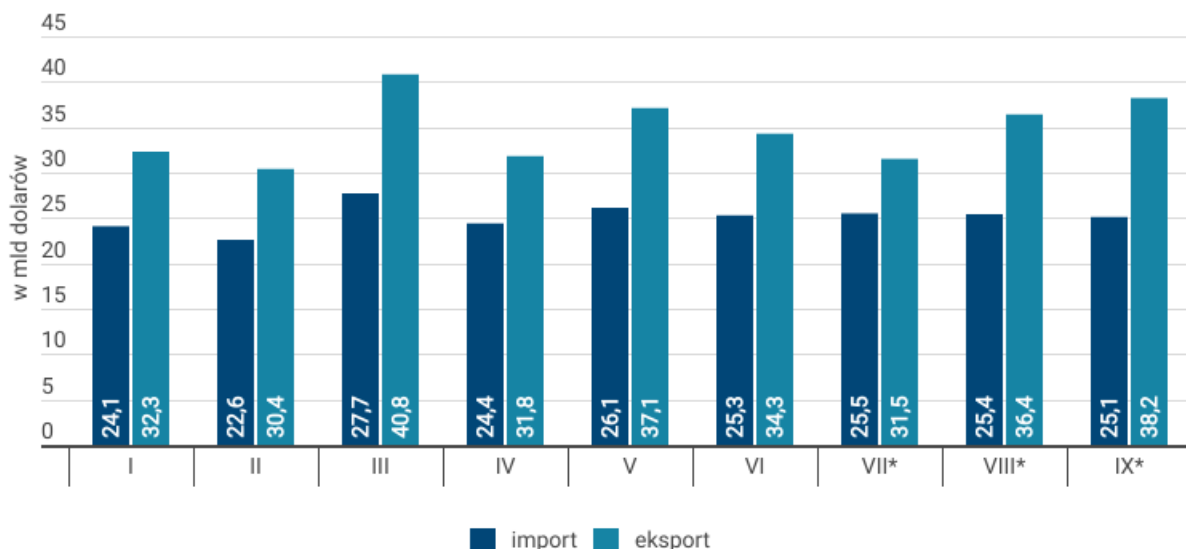
Wykres 5. Średnia cena baryłki ropy Urals



Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Z drugiej strony obniżanie się wartości rubla podnosi cenę importu i wymusza zaostrzenie polityki kredytowej. Dodatkowo podważa zaufanie społeczeństwa do rodzimego pieniądza, a także do polityki władz. W konsekwencji rząd stara się zahamować ten proces i za pomocą regulacji rynku (m.in. podnoszenie stóp procentowych czy wymuszanie na koncernach sprzedaży przychodów walutowych z eksportu na giełdzie) przeciwdziałać spadkowi wartości rosyjskiej waluty. Dewaluacja w znacznym stopniu wywołana jest przy tym obiektywnymi czynnikami związanymi z bilansem płatniczym Rosji. Saldo na rachunku obrotów bieżących FR w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2023 r. wyniosło 39,6 mld dolarów, podczas gdy rok wcześniej – 196 mld dolarów. Wartość eksportu spadła, lecz import utrzymuje się na wysokim poziomie. Zarazem niedobór walut zachodnich powoduje problemy z realizacją transakcji finansowych. O ile eksport w większości opłacany jest w rublach lub w walutach państw uznawanych przez Kreml za przyjazne (juany, rupie, dirhamy) i finalizacja operacji odbywa się z wielomiesięcznym opóźnieniem, o tyle za import najczęściej trzeba płacić awansem w walutach wymiennalnych. Ponadto Rosja tradycyjnie odnotowuje ujemne saldo handlu usługami, a niepewna sytuacja polityczno-gospodarcza przyczynia się do odpływu kapitału. W pierwszych ośmiu miesiącach br. wywieziono z kraju prawie 30 mld dolarów netto (a w całym 2022 r. – ponad 240 mld). W rezultacie starania rządu o zahamowanie dewaluacji rubla przynoszą jedynie krótkoterminowe efekty i nie są w stanie odwrócić obserwowanego trendu.

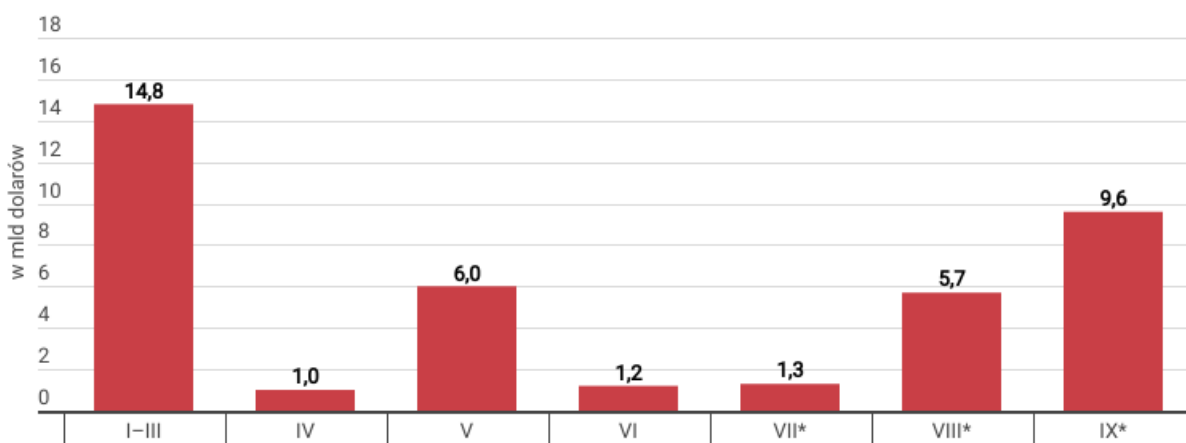
Wykres 6. Wartość importu i eksportu towarów w 2023 r.



* dane szacunkowe

Źródło: Centralny Bank Rosji.

Wykres 7. Saldo na rachunku obrotów bieżących Rosji w 2023 r.



* dane szacunkowe

Źródło: Centralny Bank Rosji.

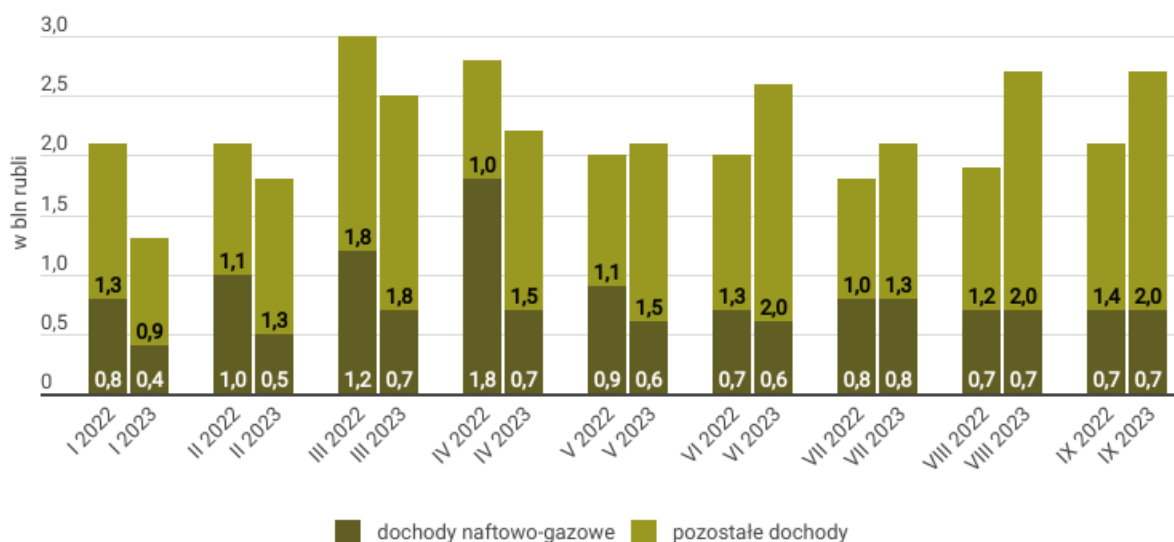
Również postępujący wzrost cen stanowi ważny czynnik zwiększający dochody (np. z VAT). Podana przez Rosstat oficjalna roczna inflacja we wrześniu br. wyniosła 6% (jest to podstawa indeksacji wypłat socjalnych z budżetu państwa), jednak ta tzw. odczuwana przez obywateli jest znacznie wyższa. Z monitoringu prowadzonego przez rosyjski ośrodek badawczy Romir wynika, że roczny wzrost cen towarów pierwszej potrzeby wyniósł w sierpniu br. prawie 20%. Rosnąca inflacja negatywnie wpływa na dochody ludności i popyt konsumpcyjny.

Rząd stara się podwyższyć wpływy do budżetu również za pomocą zwiększenia obciążeń fiskalnych nakładanych na biznes i obywateli. W 2023 r. podniósł m.in. akcyzę na papierosy i samochody, dodatkowo opodatkował Gazprom, wprowadził podatek od ponadnormatywnego dochodu (tzw. *windfall tax*) za lata 2021–2022 (zapłacą go głównie

sektory metalurgiczny i nawozów mineralnych), opodatkował też dochody ze sprzedaży rosyjskich aktywów przez zagranicznych inwestorów wycofujących się z FR. Od 1 października wprowadzono ponadto elastyczne cła eksportowe na szereg towarów (poza ropą, gazem i zbożem), które są zależne od kursu rubla (de facto rząd zamierza zabrać eksporterom część zysków osiąganych dzięki słabości rodzimej waluty). Wszystkie te działania podnoszą koszty prowadzenia biznesu w Rosji i zniechęcają do inwestowania.

W pierwszych dziewięciu miesiącach 2023 r. łączne dochody budżetowe Rosji wyniosły 19,7 bln rubli i sięgnęły podobnego poziomu co przed rokiem. Zgodnie z szacunkami rządu w całym 2023 r. mogą one jednak być o ok. 10% wyższe, niż założono w ustawie budżetowej, i wynieść ostatecznie ok. 28,7 bln rubli. Motorem tego wzrostu są wpływy spoza sektora naftowo-gazowego, które w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. zwiększyły się o ponad 25% r/r. Branża surowcowa odnotowuje natomiast znacznie słabsze wyniki i to mimo dodatkowego opodatkowania Gazpromu na 0,6 bln rubli w 2023 r. W okresie od stycznia do września br. były one niższe o 35% r/r i wyniosły 5,5 bln rubli. Najprawdopodobniej zatem nie uda się osiągnąć zaplanowanych w budżecie na 2023 r. dochodów z sektora naftowo-gazowego w wysokości 8,9 bln rubli.

Wykres 8. Dochody budżetowe w okresie od stycznia do września 2022 i 2023 r.

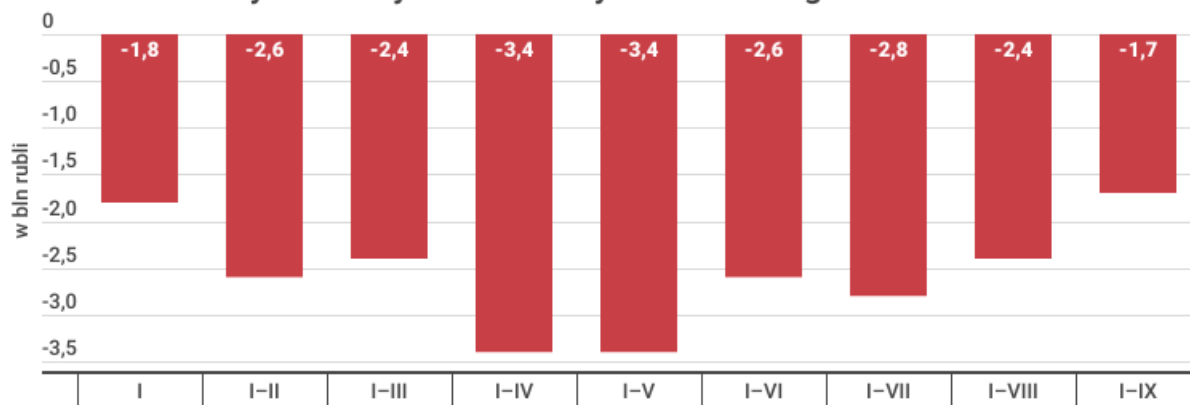


Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Wyzwania dla bilansowania finansów publicznych

Od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę rząd nie jest w stanie pokryć dynamicznie rosnących wydatków bieżącymi dochodami budżetowymi. Niedobór środków w państwowej kasie w 2023 r. zaplanowano na 3 bln rubli, tj. niespełna 2% PKB. Po dziewięciu miesiącach wykorzystano połowę tej sumy. Niemniej, jaki będzie realny deficyt, dowiemy się dopiero na koniec roku, bowiem dotychczas to zazwyczaj w grudniu rząd intensyfikował wydatki (przykładowo w 2022 r. całość deficytu przypadła na ostatni miesiąc).

Wykres 9. Dynamika deficytu budżetowego w 2023 r.



Źródło: Ministerstwo Finansów FR.

Zgodnie z założeniami dwie trzecie deficytu (2 bln rubli) ma zostać sfinansowane ze środków Funduszu Dobrobytu Narodowego, a pozostała część z emisji obligacji państwowych.

Według stanu na 1 października br. FDN dysponował płynnymi środkami w wysokości ponad 7 bln rubli, tj. 73 mld w ekwiwalencie dolarowym (aktualnie w juanach i złotych oraz w niewielkiej części w euro i rublach), wobec 6,1 bln rubli, tj. 87 mld dolarów na początku roku. Zmiana wartości ekwiwalentu to głównie wynik dewaluacji rosyjskiej waluty. Pozostałe środki zainwestowano w spółki państwowe (Sbierbank) oraz przedsięwzięcia realizowane w Rosji – de facto są one dodatkowym źródłem finansowania gospodarki. W br. na takie projekty rząd zamierza wydać z FDN ok. 1,6 bln rubli.

Z dostępnych informacji wynika, że w 2023 r. Kreml zwiększa zadłużenie znacznie intensywniej, niż zakładał. Na koniec roku dług państwowy ma wzrosnąć do 29 bln rubli (wobec wcześniej planowanych 25 bln rubli), tj. 17,5% PKB (rok wcześniej – 15%), co dla stabilności finansowej kraju stanowi wciąż bezpieczny poziom. Obligacje rządowe w większości wykupywane są jednak przez państwowe banki, które uzyskują za nie wysokie oprocentowanie (ok. 12%). W konsekwencji obciążenia budżetu z tytułu obsługi długu dynamicznie rosną.

Wnioski

Kreml zapowiada utrzymanie impulsu fiskalnego na wysokim poziomie także w 2024 r., lecz coraz trudniejsze staje się znalezienie środków na ten cel. Od początku inwazji władze intensywnie poszukują nowych źródeł finansowania rosnących wydatków – w efekcie zwiększane są m.in. obciążenia fiskalne przedsiębiorstw. Rząd nie chce pozbawić się rezerw finansowych, które zostały mocno naruszone już w 2022 r. Dewaluacja rubla poprawiła co prawda sytuację FDN, niemniej potrzeby finansowe państwa zaangażowanego w wojnę są ogromne i – biorąc pod uwagę, że prezydent Putin jest zdeterminowany, aby ją kontynuować – muszą wystarczyć na dłuższy okres. Dalszy wzrost zadłużenia wewnętrznego również ma swoje ograniczenia, gdyż pożyczanie środków staje się coraz kosztowniejsze.

Trudno wyrokować, na ile Kremlowi wystarczy funduszy do stymulowania gospodarki na obecnym poziomie. Niewątpliwie można się spodziewać, że po wyborach prezydenckich w

marcu 2024 r. rząd będzie chciał wprowadzić zmiany do swojej polityki. Przykładowo od lipca 2024 r. ma zostać wycofany program dofinansowania kredytów hipotecznych, będący w ostatnich latach kołem zamachowym budownictwa. Na przyszły rok zapowiedziano także znaczną podwyżkę (o 10%) taryf komunalno-mieszkaniowych i opłat za dostawy gazu do gospodarstw domowych (90% dodatkowych dochodów z tego tytułu ma trafić bezpośrednio do budżetu). Należy również oczekiwać dalszego wzrostu opodatkowania biznesu.

Po wyborach Kreml najpewniej zaniecha też obrony wartości rubla, pozwalając, aby to rynek regulował jego cenę. Aktualnie bank centralny – głównie ze względów propagandowych – stara się bronić rodzimą walutę przed przekroczeniem psychologicznej bariery 100 rubli za dolara. Biorąc pod uwagę, że instrumentarium banku centralnego jest ograniczone, a presja ze strony bilansu płatniczego ogromna, prawdopodobne wydaje się jednak jego dalsze osłabianie się.

Ponadto należy spodziewać się dalszego wzrostu inflacji, na co wpływ ma przede wszystkim niedobór siły roboczej w Rosji. Przyczynia się on do podnoszenia płac, co z kolei przekłada się na wyższe ceny produkowanych towarów. Co więcej, w obecnych warunkach sektorowi cywilnemu coraz trudniej jest konkutować o pracowników z sektorem zbrojeniowym, co oddziałuje na jego efektywność.

Mimo to nie należy oczekiwać zmiany priorytetów budżetowych. Kluczowym zadaniem rządu w najbliższym czasie pozostanie finansowanie potrzeb walczącej na froncie ukraińskiej armii. Paradoksalnie pogarszający się poziom życia obywateli może dodatkowo motywować młodych mężczyzn do zaciągnięcia się do wojska i sfinansowania utrzymania ich rodzin z wysokich zarobków i świadczeń. Dotychczasowa cierpliwość Rosjan sugeruje, że nie należy się spodziewać protestów społecznych, które mogłyby wymusić na władzach zmianę polityki, zwłaszcza że w rękach Kremla znajduje się rozbudowany aparat represyjny.

W obecnej sytuacji nie ma jednak pewności, jak zachowywać się będzie biznes, który coraz znaczącą część swoich zysków musi oddawać budżetowi państwa. Dotychczas rosyjscy przedsiębiorcy wykorzystywali swoje wieloletnie doświadczenie w obchodzeniu barier administracyjnych do zaopatrywania rynku w potrzebne towary mimo sankcji, czym mocno pomagali rządowi w ustabilizowaniu gospodarki po inwazji na Ukrainę. Zwiększane przez Kreml obciążenia fiskalne i bariery dla prowadzenia biznesu będą ich jednak zapewne motywować do ukrywania zysków, co może prowadzić do nasilenia odpływu kapitału z Rosji. Przykładem może być działalność sektora naftowego (kontrolowanego przez Kreml), który skutecznie przeciwstawił się rządowym planom obłożenia go kolejnymi opłatami[5].

[1] W dokumencie z 2023 r. w tabeli dotyczącej podziału wydatków budżetowych resort finansów w ogóle nie uwzględnił roku 2022. Zob. [Основные направления бюджетной, налоговой и таможенно-тарифной политики на 2024 год и на плановый период 2025 и 2026 годов](#), Ministerstwo Finansów FR, wrzesień 2023, minfin.gov.ru.

[2] [Russia doubles 2023 defense spending plan as war costs soar](#), Reuters, 4.08.2023, reuters.com.

[3] F. Rudnik, [Połowiczny sukces: adaptacja rosyjskiego sektora naftowego do sankcji](#), „Komentarze OSW”, nr 528, 9.08.2023, osw.waw.pl.

[4] *Idem, Gaszenie pożaru benzyną: kryzys na rynku paliwowym w Rosji*, „Komentarze OSW”, nr 548, 18.10.2023, osw.waw.pl.

[5] *Idem, Gaszenie pożaru benzyną..., op. cit.*